niedziela, 01.07.2018

ZAMYŚLENIA NA XIII NIEDZIELĘ ZWYKŁĄ

Lekarze, ojciec czy matka walczą o życie dziecka. Ile takich historii spotykamy na co dzień w naszym życiu, czytamy o nich w Internecie czy oglądamy w telewizji. Jedną z nich przedstawia książka pt. Mam odwagę mówić o cudzie (Znak 2015). To zapis rozmowy z prof. Januszem Skalskim, wybitnym kardiochirurgiem dziecięcym i człowiekiem głębokiej wiary. „Mam odwagę mówić o cudzie" – powtarzał Profesor w grudniu 2014 roku po godzinach walki o życie 2,5-letniego Adasia, najbardziej wyziębionego człowieka świata. Lekarz, który pomógł Bogu przywrócić chłopca do życia, w duecie z Bogiem uratował już sześć tysięcy dziecięcych serc. Stawia dobro innych ponad swoje, a sam doznał zawału w trakcie walki o życie pacjenta. Jego życiorys pokazuje, że zawsze trzeba walczyć.

Dzisiejsza Ewangelia przywołuje obraz Jaira, jednego ze zwierzchników synagogi, który myślał o swoim dziecku znajdującym się w niebezpieczeństwie śmierci. Ten niepokój skupiał całą jego uwagę, przysłaniając wszystko inne. Wielkie cierpienie i wielka wiara sprawiły, że przyszedł do Jezusa, i upadł Mu do nóg prosząc usilnie: „Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła". Czy Jair momencie mógł myśleć, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego"? Jezus spełnił prośbę ojca dziewczynki i udał się we wskazanym kierunku. Jednak okazało się, że ludzie przynieśli wiadomość o śmierci córki. Chociaż sytuacja wydawała się być rozstrzygnięta kategorycznie, Nauczyciel mówi: „Nie bój się, tylko wierz". Przełożony synagogi, wbrew oczywistej po ludzku sytuacji, nie wycofuje się, ale konsekwentnie idzie za Panem. Przychodzą do domu i Jezus mówi „dziewczynka nie umarła, tylko śpi". Więc w oczach Pana Boga rzeczywistość może wyglądać zupełnie inaczej. To, co ludzie uznali za śmierć, Jezus uznał tylko za sen, z którego można się obudzić. I tak się stało. Boski Dawca życia wskrzesza dziewczynkę i w ten sposób przywraca rodzinie utraconą nadzieję. Również i każdy z nas może przeżywać sytuacje zagrożenia życia swojego czy najbliższych. Nie wystarczy wtedy jedynie fachowa opieka medyczna dla naszego ciała, ale warto spojrzeć na trudne doświadczenie również w perspektywie wiary. I powierzyć sprawę „szlachetnego zdrowia" opiece Boskiego Lekarza Jezusa, który jest Panem życia. I który przyszedł po to, abyśmy „mieli życie i mieli je w obfitości".

Wiara okazuje się według Jezusa koniecznym warunkiem uzdrowienia. Oznacza ona przekonanie, że Bóg z mocą działa przez Jezusa i dokonuje przez Niego cudów, a wszystko z miłości do ludzi i pragnienia, by uczynić ich szczęśliwymi. Dzięki ufnej wierze człowiek może autentycznie spotkać się z Bogiem, doświadczyć Jego obecności i w konsekwencji zawierzyć Mu swoje życie. Wejście w zażyła relację, w komunię z Bogiem jest w stanie przynieść człowiekowi nie tylko uzdrowienie, ale może go wyrwać nawet z otchłani śmierci. Warto więc pamiętać stając prze Jezusem, nawet w najtrudniejszych sytuacjach, że warto walczyć do końca i wierzyć Boskiemu Nauczycielowi.